

Ks. JAN NIEWĘGŁOWSKI¹ SDB

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNO-WYCHOWAWCZA MAŁYCH SEMINARIÓW DUCHOWNYCH TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W LATACH 1918-1939

EDUCATIONAL ACTIVITY OF SMALL SEMINARS OF THE SALESIAN ASSOCIATION
IN THE YEARS 1918-1939

Summary

After Poland regained its independence, the Salesians took an active part in the process of organizing educational and social work. Secondary modern schools and vocational schools were the first area of activity conducted by the Salesian order. In response to arising needs, the Salesians opened children's homes and small seminars. Many of the pupils decided to follow a religious vocation. However, the majority chose secular life and continued education in state schools.

Keywords: the Salesian Society, school-education activity, small seminars, preventive system

Streszczenie

W proces organizowania oświaty i w działalność opiekuńczo-wychowawczą po odzyskaniu przez Polskę niepodległości czynnie włączyli się salezjanie. Pierwszym obszarem działalności salezjanów były szkoły ogólnokształcące i szkoły zawodowe. Ze względu na potrzeby otwierano również domy dziecka i małe seminaria duchowe. Te ostatnie były przeznaczone dla tzw. spóźnionych powołań. Wielu wychowanków decydowało się na drogę powołania zakonnego. Większość jednak wybierała drogę życia świeckiego i kontynuowała naukę w szkołach państwowych.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Salezjańskie, działalność szkolno-wychowawcza, małe seminaria duchowe, system prewencyjny

WSTĘP

W 1918 r. Polska, po wielu latach zaborów i niewoli, odzyskała niepodległość. Jako wolny kraj stanęła wobec niezliczonych problemów i nowych wyzwań. Do najważniejszych można zaliczyć: brak stabilnej polityki, trudną sytuację eko-

¹ Ks. prof. dr hab. Jan Niewęgłowski SDB, absolwent Uniwersytetu Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. E-mail: j.nieweglowski@uksw.edu.pl.

nomiczną, zniszczenia wojenne, brak kompetentnych urzędników na wszystkich szczeblach władzy oraz kryzys ogólnoswiatowy, który jeszcze utrudniał start młodemu państwu (Halecki 1992, 269). Niemniejsze problemy notowano w obszarze szkolnictwa i wychowania. Brakowało tutaj wszystkiego: doświadczenia, tradycji, struktur, kadry nauczycielskiej, a nawet podręczników. Ówczesne władze były w pełni świadome, że wyzwania te należy podjąć jako jedne z pierwszych. Bez dobrego szkolnictwa nie jest możliwa budowa zdrowej tkanki społecznej oraz struktur polityczno-ekonomicznych kraju (Krasuski 1985, 177; Kot 1996, t. 2, 363).

Do 1918 r. Towarzystwo Salezjańskie² oficjalnie mogło działać jedynie na terenie zaboru austriackiego (Niewęgłowski 2003, 422). Po odzyskaniu wolności działalność rozszerzono na cały kraj. Po uregulowaniu strony prawnej, ze względu na wielką życzliwość władz proces ten przebiegł bardzo sprawnie, salezianie włączyli się czynnie w odbudowę kraju poprzez otwieranie nowych placówek szkolno-wychowawczych. Do nich należały: szkoły ogólnokształcące, szkoły zawodowe, domy dziecka oraz małe seminaria duchowne. Te ostatnie były przeznaczone w sposób szczególny dla spóźnionych powołań, tzw. Synów Maryi (Misiaszek 2012, 256). Wielu chłopów wybierało drogę powołania salezjańskiego lub diecezjalnego, ale większość wybierała drogę życia świeckiego i kontynuowała naukę w innych szkołach. Najważniejszy jednak był fakt, że wielu wychowanków w starszym wieku miało szansę ukończenia szkoły ogólnokształcącej (Świda 1974, 50). W niniejszym artykule zostaną przedstawione małe seminaria duchowne według roku ich powstania.

1. MAŁE SEMINARIUM W DASZAWIE (1904)

Placówka w Daszawie koło Lwowa powstała w 1904 r. Przebywali tam wychowankowie z trzech zaborów. Chłopcy mogli uzupełnić wykształcenie z zakresu czterech klas gimnazjalnych. Kierownikiem placówki do wybuchu I wojny światowej był ks. Piotr Wiertelak. Dynamiczny rozwój szkoły przerwały działania wojenne w 1914 r. Wychowankowie zostali zmobilizowani do wojska lub wyjechali do domu salezjańskiego w Oświęcimiu. Część z nich wstąpiła do tworzących się legionów. W latach 1914-1918 budynki szkoły były okupowane przez Rosjan, Niemców lub Austriaków. Pod koniec działań wojennych salezjanom udało się zorganizować schronisko dla sierot wojennych (Kronika Zakładów Salezjańskich, 1916, 12).

Pierwsze lata po odzyskaniu wolności były również trudne. W 1919 r. budynki zostały splądrowane przez wojska bolszewickie i ukraińskie. W całkowitym zniszczeniu szkoły przeszkodziły oddziały wojska polskiego. Pomimo trudnej sytuacji materialnej i politycznej otwarto rok szkolny 1919/1920. Jednak jesienią

²Towarzystwo Salezjańskie założył w 1859 r. włoski duchowny ks. Jan Bosko (1815-1888). Całe swoje życie poświęcił biednej młodzieży włoskiej. Organizował dla niej różne instytucje opiekuńczo-wychowawcze. Uważa się go również za twórcę metody prewencyjnej w wychowaniu. Jest świętym Kościoła katolickiego.

1919 r. szkołę zamkniętą z powodu braku żywności. Wychowankowie wrócili do zakładu w maju 1920 r. W celu nadrobienia zaległości postanowiono kontynuować naukę podczas miesięcy letnich. Plany te zostały pokrzyżowane przez wojska bolszewickie, które zajęły Daszawę 19 sierpnia 1920 r. Żołnierze zdewastowali i zniszczyli cały dom i urządzenia, natomiast archiwum parafialne i szkolne spalili. W nienaruszonym stanie pozostała jedynie szkolna kaplica. Po kilku dniach wojska bolszewickie zostały wyparte przez armię generała Józefa Hallera. Po przeprowadzeniu koniecznych prac remontowych naukę szkolną rozpoczęto 8 października. Na miejscu pozostawiono jedynie seminarzystów, natomiast sieroty umieszczono w innych domach salezjańskich. Naukę rozpoczęło 38 uczniów (Ślósarczyk 1960-1969, t. II, 217; Krawiec 2004, 136).

Nowa tragedia dotknęła placówkę salezjańską w 1921 r. Najprawdopodobniej miejscowa ludność ukraińska podpaliła zabudowania gospodarcze, które doszczętnie spłonęły. Największą stratą było spalenie stodoły. Oprócz całorocznych zbiorów, znajdowały się w niej maszyny rolnicze, skład drzewa na całą zimę i nawozy. Składowano tam również wyposażenie sceny teatralnej. Jej zniszczenie utrudniło na wiele miesięcy wznowienie działalności teatru szkolnego. Wobec takiej sytuacji zamierzano zamknąć szkołę. Dzięki interwencji ówczesnego przełożonego inspektorialnego, ks. Piotra Tirone, i znaczącej pomocy finansowej prowincji placówka funkcjonowała nadal (Żurek 1996, 191).

Na początku lat dwudziestych szkoła otrzymała nazwę „Małe Seminarium im. Księdza Augusta Czarotoryskiego”, jednak bez praw państwowych (ASC E 998, 31). Wychowankowie daszawscy w celu uzyskania matury, udawali się do gimnazjum salezjańskiego w Krakowie, gdzie podchodzili do egzaminu państwowego. Wskutek reformy jędrzejewiczowskiej sześciolletnią szkołę w Daszawie zredukowano do czterech klas gimnazjum nowego typu. Ze względu na potrzeby lokalowe i zwiększającą się liczbę wychowanków, w tym samym czasie przystąpiono do budowy nowego gmachu szkolnego. Rok szkolny 1920/1921 rozpoczęło 38 wychowanków, zaś w roku szkolnym 1937/1938 było 146 uczniów (Żurek 1996, 57). Zebrane fundusze pochodziły od prywatnych sponsorów i z dochodów z eksploatacji gazu ziemnego. Jego złoża znajdowały się na parceli salezjańskiej. Budowę nowego gmachu ukończono w 1929 r. Umieszczono w nim internat. Uroczystości związane z poświęceniem i otwarciem budynku połączono z 20-leciem pracy salezjanów w Daszawie i beatyfikacją założyciela Towarzystwa Salezjańskiego, ks. Jana Bosko (1929). Działalność szkoły przerwały działania II wojny światowej.

2. MAŁE SEMINARIUM W ŁĄDZIE (1921)

W 1918 r. władze Kościoła włocławskiego stanęły przed poważnym problemem zabezpieczenia olbrzymiego obiektu pocysterskiego w Łądzie nad Wartą, pochodzącego z XII wieku. Z pracy w nim zrezygnowali kapucyni i oliwetanie. Podobne problemy mieli księża diecezjalni. W tej sytuacji proboszcz z pobliskiej

Słupcy ks. Franciszek Szczygłowski zarekomendował biskupowi włocławskiemu Towarzystwo Salezjańskie. Salezjanie byli mu znani z pracy w Aleksandrowie Kujańskim, gdzie z dużym sukcesem prowadzili szkołę powszechną. Ordynariusz miejsca natychmiast wystosował list intencyjny do ks. Piotra Tirone, Przełożonego Inspektorii św. Stanisława Kostki. W liście proponował otwarcie szkoły rolnopszczelarskiej (*[Dwudziestopięciolecie] 25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, 1923, 69). Pierwsi salezjanie przybyli do Łądu 15 kwietnia 1921 r. Byli to: ks. Wojciech Śmiłowski, który został proboszczem, ks. Jan Romanowicz i brat zakonny Józef Trącik. Początki pracy były bardzo trudne. Pierwszej pomocy materialnej udzielili ks. Franciszek Szczygłowski, pani Maria Suchorzewska i mieszkańcy Łądu (Kronika. Łąd, 1921, 21).

Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne i kadrowe, zrezygnowano z projektu tworzenia szkoły rolniczej. Podjęto decyzję zorganizowania gimnazjum w ramach małego seminarium dla Synów Maryi (spóźnione powołania). Z jednej strony odpowiadało to potrzebom salezjańskim, z drugiej, również ważnym powodem była potrzeba edukacji polskiej młodzieży. Pierwszy rok nauki rozpoczęło 34 uczniów. Wielu wychowanków przekraczało granice wieku właściwe dla tego rodzaju placówek edukacyjnych. Początkowo zorganizowano dla nich kurs przygotowawczy. Podczas niego uzupełniali wiedzę z zakresu I, II, III i IV klasy gimnazjalnej. Władze salezjańskie wystąpiły również z prośbą do Kuratorium Okręgu Łódzkiego o przyznanie koncesji na prowadzenie szkoły średniej. Koncesję taką otrzymano, ale bez możliwości wydawania świadectw (Kronika. Łąd, 1922, 15).

W tym samym czasie do klasztoru łódzkiego trafiła grupa 20 polskich sirot z terenu Związku Radzieckiego. Dla nich utworzono szkołę krawiecką. Odpowiedzialny za jej funkcjonowanie był Wincenty Róg, wychowanek salezjański z Oświęcimia. Szkołę zamknięto w 1927 r., po ukończeniu jej przez ostatnich wychowanków (Świda 1974, 50).

W 1924 r. ponownie wystąpiono z prośbą do miejscowego kuratorium o koncesję dla V klasy gimnazjum. Przeprowadzona wizytacja placówki wykazała jednak wiele niedociągnięć. Do nich należały brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej i wychowawczej oraz zbyt duża rozpiętość wiekowa wychowanków. Szkoła nie otrzymała praw państwowych. W roku szkolnym 1926/1927, po uwzględnieniu tylko kilku uwag kuratorium, szkoła otrzymała niepełne prawa (ASC E 998, 31). W tej sytuacji władze kuratorium wyraziły zgodę na powołanie małego seminarium. Rozpoczęło ono działalność w roku szkolnym 1927/1928. W takiej formie funkcjonowało do 1939 r. Do małego seminarium w Łądzie przyjmowano chłopców od 14. do 22. roku życia. Dla uczniów pochodzących z dalszych okolic Polski został stworzony internat, co przyczyniło się do wzrostu liczby kandydatów. W roku szkolnym 1938/1939 w Łądzie uczyło się 217 wychowanków (W.K. 1933, 71; ASIW T. Łąd).

Zasadniczym problemem łódzkiej placówki był odpowiedni personel. Jego większość stanowili salezjanie. Na przeszkodzie zatrudnienia wykwalifikowanej

kadry stały warunki finansowe. Uczniowie, pragnąc ukończyć gimnazjum, musieli zdawać egzaminy państwowe. Czynili to w innych szkołach salezjańskich lub w kuratorium warszawskim (APP 53). Ogólnie rzecz biorąc wyniki były zadawalające. Najgorszym rokiem był 1937. Przed Warszawską Komisją Egzaminacyjną zdawało 36 wychowanków z Łądu. Egzamin pomyślnie zdało tylko 15 łądzkich uczniów.

3. MAŁE SEMINARIUM W JACIĄŻKU (1928)

Kolejne małe seminarium duchowne w Inspektorii św. Stanisława Kostki powstało dzięki darowiźnie rodziny Domaradzkich. Zofia i Stanisław Domaradzcy posiadali duży majątek ziemski w Jaciążku koło Makowa Mazowieckiego. Stanisław Domaradzki (+1941), który poznał działalność salezjańskiej szkoły graficznej w Warszawie, postanowił utworzyć podobny ośrodek w swoich włościach. Przekazał salezjanom swój majątek o wielkości 640 mórg, z zastrzeżeniem, że utworzą jakąś placówkę wychowawczą dla ubogich chłopców (ASIW T. Jaciążek. Dokumentacja)³.

Stanisław Domaradzki, aktywny działacz społeczny, już kilka lat wcześniej w Jaciążku wybudował szkołę podstawową, umożliwiając w ten sposób naukę miejscowym dzieciom. Jednocześnie rozpoczął budowę dużego jednopiętrowego budynku przeznaczonego na pracę młodzieżową. Jeszcze w trakcie prac budowlanych zakład wraz z gospodarstwem rolnym przekazał Towarzystwu Salezjańskiemu. Okręgowy Urząd Ziemski w Warszawie zgodę na przejęcie ziemi przez salezjanów wydał 1 sierpnia 1928 r. W testamentie Zofia i Stanisław Domaradzcy wprowadzili jedynie zapis mówiący o prawie dożywocia w Jaciążku (Nowy zakład salezjański, 1928, 279). Uroczystego otwarcia placówki dokonano 8 września tego samego roku. Z ramienia salezjanów pieczę objął nad nią pierwszy dyrektor ks. Józef Strauch (Krawiec 2015, 78). Prowadził on dalszą rozbudowę zakładu przy wydatnej pomocy Stanisława Domaradzkiego. Należy wspomnieć, że budynki wyposażono w światło elektryczne, zainstalowano wodociągi, centralne ogrzewanie i kanalizację. Świadczyło to o wysokim standardzie całej infrastruktury. 20 grudnia 1928 r. Przełożony Generalny Towarzystwa Salezjańskiego erygował w Jaciążku dom zakonny. Budowę definitywnie ukończono w 1932 r. Na uroczyste poświęcenie całego obiektu zaproszono miejscowego ordynariusza, biskupa płockiego Juliana Nowowiejskiego (Dzieło Pomocnika Salezjańskiego w Jaciążku, 1932, 181; Kant 2014, 15).

We wrześniu 1932 r. uruchomiono warsztaty zawodowe, które przygotowywały wychowanków do nauki w czterech specjalnościach: kowal, stolarz, kołodziej

³W akcie darowizny czytamy: „Darujący, pomni dobrodziejstw Opatrzności, która łaskawą ręką jego wiodła i żonę jego Zofię Domaradzką przez życie, pragnąc jak największej liczbie młodzieży zapewnić przez zbożne wychowanie i przygotowanie do życia prawdziwe szczęście a Kościołowi i Ojczyźnie jak największą liczbę pożytecznych obywateli, przeznaczają na ten cel swój majątek «Jaciążek». [...] Ofiarodawcy obrali według swego najgłębszego przekonania za powiernika Towarzystwo Salezjańskie, znane w Polsce i za granicą jako to, któremu Kościół i społeczeństwo powierzają młodzież, by była wychowywana w duchu religijnym i zarazem zaprawiona do pracy zawodowej, której ojczyzna tak bardzo potrzebuje”.

i ślusarz. Dyrektor ośrodka ks. Franciszek Miśka rozpoczął jednocześnie starania o koncesję państwową. Urząd Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim wydał tzw. kartę rzemieślniczą jedynie na trzy specjalności: kowal, kołodziej i ślusarz. Według Urzędu warsztat stolarski nie spełniał wymogów formalnych. Zakład w Jaciążku wyspecjalizował się w produkcji bryczek konnych, popularnie zwanych wolantami (ASIW T. Jaciążek).

Pomimo dość dobrych warunków, liczba wychowanków w placówce była przez cały czas niska. Na podstawie bardzo skromnych danych archiwalnych można stwierdzić, że w latach 1928-1933 liczba ta wahała się od 30 do 80. Oprócz zajęć praktycznych, wychowankowie mieli również zajęcia teoretyczne, które odbywały się zazwyczaj wieczorami. Znawca tematu, ks. Kazimierz Szczerba, twierdzi, że szkoła w Jaciążku nie prowadziła pełnego przygotowania do zawodu, a jedynie formę przyuczenia do zawodu. Z tego powodu nie miała prawa powoływania własnej komisji egzaminacyjnej stwierdzającej ukończenie szkoły. Wychowankowie, chcąc otrzymać kwalifikacje czeladnicze, musieli zdawać egzaminy przed Izbą Rzemieślniczą (Szczerba 1973, 15-16).

Na zmniejszającą się z roku na rok liczbę wychowanków z pewnością miały jeszcze inny okoliczności. Do nich można zaliczyć oddalenie Jaciążka od większych miejscowości i ośrodków przemysłowych, skromne i niewystarczające środki komunikacyjne oraz brak praw państwowych. Wobec powyższej sytuacji i ze względu na dobre warunki lokalowe, w roku szkolnym 1933/1934 zdecydowano o otwarciu innej formy działalności. Uruchomiono czteroklasowe małe seminarium. Była to odpowiedź przede wszystkim na potrzeby Towarzystwa Salezjańskiego, które potrzebowało nowych powołań (Małe Seminarium Salezjańskie, 1936, 33). Odpowiedzialnym za małe seminarium był ks. Stanisław Stępkowski. Do pomocy otrzymał dwóch koadiutorów i trzech kleryków-asystentów. Z powodu nowej formy działalności, na początku roku szkolnego 1935/1936, odbyła się wizytacja wojewody warszawskiego Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego. Przebiegła w pozytywnej atmosferze. Wojewoda, wychodząc naprzeciw wielu potrzebom zakładu, obiecał przede wszystkim wybudowanie nowej drogi. Jej brak odczuwał zakład salezjański i okoliczna ludność. Poprawa w obszarze komunikacyjnym niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju warsztatów zawodowych i małego seminarium w Jaciążku. Z roku na rok wzrastała liczba chłopców. W roku szkolnym 1933/34 naukę rozpoczęło 38 uczniów, w roku szkolnym 1937/38 wychowanków było już 193 (ASIW T. Jaciążek).

Obok małego seminarium w Jaciążku cały czas funkcjonowały warsztaty zawodowe. Pomimo niskiej liczby kandydatów i ich nierentowności, przykładano dużą uwagę do kształcenia teoretycznego i praktycznego. Dyrekcja stale czyniła starania o koncesję państwową. Miejskowe władze kuratorskie nie wydały jej i nie zatwierdziły warsztatów. Natomiast podporządkowały je formalnie Izbie Rzemieślniczej we Włocławku. W 1936 r. dwaj wychowankowie złożyli pierwsze egzaminy czeladnicze. Warsztatami w tym czasie kierowali: Stanisław Karwacz – kołodziej-

skim, Stanisław Sitarski – kowalskim i Idzi Szubert – ślusarskim. W następnym roku egzaminy czeladnicze zdało pomyślnie 8 uczniów: 1 kowal, 3 kołodziejów i 4 ślusarzy. Na początku roku szkolnego z każdym wychowankiem dyrekcja podpisywała umowę. Po jej zatwierdzeniu przez miejscowy Urząd Gminny wysyłano ją do Izby Rzemieślniczej we Włocławku. Wypełnienie tej procedury było warunkiem podejścia do końcowego egzaminu czeladniczego. Wydaje się, że poziom kształcenia w warsztatach był wysoki. Mogą o tym świadczyć wystawy prac, które były organizowane regularnie na zakończenie każdego roku szkolnego. W dniach 24-31 listopada 1937 r. Izby Rzemieślnicze w Płocku, Ciechanowie i Włocławku zorganizowały wystawy prac uczniowskich szkół zawodowych województwa warszawskiego. Na zakończenie ich trwania zakład salezjański w Jaciążku otrzymał dyplom uznania za kompetentne i właściwe realizowanie programu dydaktycznego. Natomiast kilku uczniów otrzymało nagrody indywidualne (Żurek 1996, 115).

Zakład salezjański aktywnie uczestniczył w życiu wspólnoty lokalnej. Wychowawcy wraz z wychowankami często brali udział w uroczystościach patriotycznych, religijnych i w świętach lokalnych. Uczniowie organizowali okolicznościowe akademie i przedstawienia teatralne. Była również obecna orkiestra zakładowa i chór, które uświetniały spotkania. „Pokłosie Salezjańskie” wspomina o jednym z nich z 21 listopada 1937 r. Fundator szkoły, Stanisław Domaradzki, w uznaniu za działalność społeczną, otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. W imieniu prezydenta państwa nagrodę wręczał starosta makowski Jan Łazarz. Na święto przybyli liczni miejscowi mieszkańcy, władze, przełożeni salezjańscy oraz wychowankowie zakładu. Ci ostatni wraz ze swoimi opiekunami przygotowali piękną okolicznościową akademię słowno-muzyczną. Deklamowano polską poezję patriotyczną i religijną. Natomiast na oprawę muzyczną składały się utwory Chopina i Bacha. Wykonywał je salezjanin koadiutor Feliks Rączkowski. W ten sposób chciano podziękować fundatorowi za dzieło wychowawcze, które zapoczątkował w Jaciążku (Ze świata salezjańskiego. Zasłużone odznaczenie, 1938, 26).

4. MAŁE SEMINARIUM W POGRZEBIENIU (1930)

Pogrzebień położony jest na południu Polski, koło Rybnika. W miejscowości tej przed I wojną światową mieszkał Cezary Vogt, Niemiec. Był on właścicielem dużego majątku ziemskiego. Po zakończeniu działań wojennych majątek sprzedał i wyjechał do Niemiec. Majątek kupiło Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak”, które rozparcelowało ziemię i rozdało miejscowym chłopom. Z majątku pozostał dwór i zabudowania gospodarcze z przylegającym dużym ogrodem. Przez dłuższy czas nikt nie był zainteresowany ich kupnem. 18 marca 1930 r. pozostałości po majątku Vogta zakupił przełożony inspektorii salezjańskiej, ks. Antoni Symior. Salezjanie postanowili utworzyć w Pogrzebieniu małe seminarium z myślą o nowych powołaniach zakonnych (Pierwszy zakład salezjański na Śląsku w Pogrzebieniu, 1930, 196). Już z końcem marca puste zabudowania zamieszkali pierwsi salezjanie. Byli

to dwaj koadiutorzy Ignacy Żurek i Stefan Jędrzejek. W lipcu dołączył do nich ks. Roman Niewitecki, który zajął się uregulowaniem sytuacji prawnej zakupionego majątku i organizacją szkoły.

Przełożony inspektorii salezjańskiej, ks. Antoni Symior, zwrócił się do Przełożonego Generalnego w Turynie o erygowanie domu zakonnego, a następnie do biskupa katowickiego o pozwolenie na otwarcie małego seminarium. Wkrótce nadeszły decyzje, obie były pozytywne. Małe seminarium duchowne rozpoczęło działalność w roku szkolnym 1930/1931 jako gimnazjum z programem szkoły państwowej. Warunkiem przyjęcia do szkoły salezjańskiej było ukończenie sześcioklasowej szkoły podstawowej, odpowiedni wiek i zdanie egzaminu wstępnego. Przyjęto również na podstawie świadectwa dość liczną grupę uczniów z innych gimnazjów. Klasę pierwszą rozpoczęło 30 wychowanków (Ze świata salezjańskiego. Z Pogrzebienia, 1931, 174).

Pierwsze lata działalności seminarium były bardzo trudne. Początkowo notowano wyrazy niechęci tak ze strony przedstawicieli lokalnego duchowieństwa, jak również władz kuratorskich. Wraz z biegiem czasu relacje normalizowały się. Na ich poprawę miał niewątpliwie największy wpływ ks. Mikołaj Knosala, miejscowy dziekan, który wspierał pracę salezjanów. Szybko pojawiły się także trudności ekonomiczne. Główny budynek wymagał intensywnych prac remontowych. Najpilniejszą potrzebą była wymiana więźby dachowej. Opracowany kosztorys opiewał na około dziesięć tysięcy złotych. Innym problemem, niemniej ważnym, który nękał szkołę przez długi czas, był brak profesjonalnego i dobrze przygotowanego personelu dydaktycznego.

Na polecenie przełożonego inspektorialnego, który starał się pomóc placówce, nadzwyczajnej wizytacji dokonał w dniach od 8 do 10 stycznia 1935 r. ks. Franciszek Harazim. Z protokołu powizytacyjnego wynika, że w szkole uczyli tylko salezjanie: Roman Niewitecki, Antoni Czop, Bronisław Hinc, Ludwik Griman i Feliks Ganasieński. Ponadto uczyło dwóch kleryków: Wilhelm Nocoń i Stanisław Wędzicha. Wizytator najwięcej uwag skierował pod adresem pracy dydaktycznej ks. Feliksa Ganasieńskiego, nauczyciela języka greckiego i łacińskiego. Bez poważnych przyczyn opuszczał on swoje lekcje. Ksiądz Franciszek Harazim podobną opinię wystawił klerykowi Stanisławowi Wędzichowi, który uczył historii i geografii. W tym przypadku uczniowie krytycznie wypowiadali się o sposobie prowadzenia lekcji i o nieprzygotowywaniu się nauczyciela do ich prowadzenia. Kleryk Wędzich również jako wychowawca nie wypełniał należycie swoich obowiązków, podchodził do nich z małą dozą roztropności. Praca pozostałych salezjanów została oceniona przez wychowanków pozytywnie (Żurek 1996, 117).

Kilkuletnie zaniedbania na polu pracy dydaktycznej odbiły się negatywnie na przyszłych egzaminach maturalnych. Uczniowie z Pogrzebienia podchodzili do tego egzaminu w państwowym gimnazjum w Rybniku. W latach 1933-1936 większość wychowanków otrzymała oceny negatywne. W tej sytuacji nastąpiła interwencja katowickiego kuratorium. Do salezjańskiego małego seminarium

w Pogrzebieniu, 20 marca 1936 r., przybył wizytator z poleceniem przeprowadzenia wnikliwej kontroli. Protokół powizytacyjny był dla placówki bardzo niekorzystny. Szkoły nie zamknięto z dwóch powodów. Placówka nie podlegała władzom świeckim i nie ubiegała się o prawa państwowe (Świda 1974, 51). Część chłopców opuściła szkołę i udała się do innych szkół państwowych. W 1937 r. dyrekcja szkoły podjęła decyzję o przeniesieniu uczniów ostatniej klasy do gimnazjum salezjańskiego w Oświęcimiu, które posiadało koncesję państwową. Na miejscu pozostały jedynie trzy klasy gimnazjalne (Ślósarczyk 1960-1969, t. II, 339).

Należy wspomnieć o kolejnych dwóch wizytacjach Wydziału Oświecenia Publicznego z Katowic, które miały miejsce w 1934 i 1938 roku. Dyrekcji placówki zwrócono uwagę na kolejne niedociągnięcia. Pierwszym było używanie formularzy świadectw zbyt podobnych do zatwierdzonych przez Ministerstwo WRiOP. Drugim – używanie nazwy „gimnazjum prywatne”. Protokół powizytacyjny stwierdzał jasno, że małe seminarium jest szkołą prywatną i wewnętrzną, a świadectwa końcowe nie mają takiej samej ważności jak świadectwa szkół publicznych. Ponadto wychowankowie nie mogą otrzymywać „świadectw dojrzałości” na zakończenie edukacji (Żurek 1996, 118).

Przełożony inspektorialny i zarząd szkoły zdawali sobie sprawę z braków placówki (ASC E 998, 31). Jednym ze sposobów poprawy sytuacji było wybudowanie nowego gmachu i wyposażenie sal lekcyjnych w nowoczesną aparaturę dydaktyczną. To z kolei ułatwiłoby zatrudnienie odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Jednak ogólnoswiatowy kryzys ekonomiczny pogorszył sytuację finansową inspektorii salezjańskiej i budowa nowego budynku oddalała się w czasie. Pomimo różnych trudności, personel dydaktyczno-wychowawczy robił wszystko, aby wychowankom przekazać wiedzę i dobre wychowanie. Na uwagę zasługuje postać Stanisława Omeljaniuka, wychowanek z Pogrzebienia, który po odbyciu własnej służby wojskowej powrócił do salezjańskiego zakładu i zorganizował szkolny hufiec harcerski. Hufiec ten wyspecjalizował się w strzelaniu i w gimnastyce, zdobywając bardzo wiele nagród i odznaczeń państwowych.

Innym obszarem, na którym notowano duże sukcesy, był teatr szkolny. Sztuki teatralne wystawiano nie tylko na terenie szkoły, ale bardzo często na terenie Pogrzebienia i w okolicznych miejscowościach. Największą popularnością cieszyły się w okresie adwentu tradycyjne jasełka przygotowywane przez ks. Juliana Hoppe. Towarzyszyły im zakładowa orkiestra i chór. W późniejszym czasie grano *Jasełka* autorstwa Lucjana Rydla. Cieszyły się one niesłychanie wielką popularnością. Teatr szkolny wystawiał je w Wodzisławiu, Pszowie, Rydułtowach i wielu innych miejscowościach. W czasie wielkiego postu wystawiano misterium pasyjne *Nazarejczyk*. Wkrótce salezjanie stworzyli własne Misterium Męki Pańskiej. Tekst napisał ks. Franciszek Harazim, natomiast muzykę do spektaklu skomponował ks. Antoni Chlondowski. Wyjazdy do różnych miejscowości z misterium z pewnością utrudniały działalność dydaktyczną placówki, z kolei były formą apostołowania, a także okazją do zebrania funduszy na rzecz zakładu (Z Małego Seminarium Salezjańskiego w Pogrzebieniu, 1933, 120).

Należy zwrócić uwagę na jeszcze inną formę działalności salezjanów w Pogrzebieniu. Była to praca duszpasterska. Wykorzystywano dla jej celów szkolną kaplicę. We wszystkich większych uroczystościach religijnych i państwowych udział brali wychowankowie szkoły, również orkiestra zakładowa i chór. Inicjatywy dotyczące życia społecznego lokalnej społeczności zostały dostrzeżone i docenione przez Ministerstwo Skarbu. 11 listopada 1933 r. dyrektorowi szkoły ks. Romanowi Niewiteckiemu i całej wspólnocie salezjańskiej placówki przyznano odznakę Straży Granicznej (Ślósarczyk 1960-1969, t. II, 338).

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. przerwał działalność małego seminarium salezjańskiego w Pogrzebieniu. Po jej zakończeniu w 1945 r. funkcjonowanie szkoły z różnych przyczyn nie zostało wznowione.

5. MAŁE SEMINARIUM MISYJNE W REGINOWIE (1937)

Reginów to miejscowość usytuowana na kresach II Rzeczypospolitej w województwie nowogródzkim. Na jego terenie znajdował się duży majątek ziemski, którego właścicielem był hrabia Jan Jundziłł-Baliński (1899-1974). W 1934 r. podjął decyzję o przekazaniu znacznej jego części Towarzystwu Salezjańskiemu (ASC E 998, 31). W akcie darowizny prosił salezjanów o poprowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej dla miejscowych niezamożnych chłopców. Poza tym salezjanie mieli zająć się pracą duszpasterską z miejscowymi katolikami, którzy stanowili znaczną mniejszość wśród licznej ludności wyznania prawosławnego. Fundator nie ukrywał, że obecność i działalność wychowawczo-duszpasterska salezjanów miała na celu podtrzymanie polskości i wiary katolickiej. Salezjanie otrzymali duży drewniany pałac, zabudowania gospodarcze, ziemię orną oraz łąki. Ówczesny przełożony inspektorii salezjańskiej, ks. Stanisław Pływaczyk, z salezjanami oraz z fundatorem długo zastanawiali się nad znalezieniem odpowiedniej formy pracy na tamtym terenie. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i możliwości, postanowiono utworzyć małe seminarium ukierunkowane na powołania misyjne. Dom zakonny oficjalnie erygował Przełożony Generalny w 1937 r. (ASIW T. Byłe placówki na Wschodzie. Reginów).

Inspektor ks. Stanisław Pływaczyk wczesną wiosną 1935 r. oddelegował do pracy w Reginowie ks. Wojciecha Kuczewskiego oraz dwóch braci zakonnych: Ignacego Wolnego i Jana Różyckiego. Najpilniejszą potrzebą było zorganizowanie w głównym budynku internatu dla chłopców, którzy byli uczniami miejscowej szkoły rzemieślniczej. Jednocześnie zainicjowano działalność oratorską dla młodzieży lokalnej. Przystąpiono również do budowy dużej kaplicy, w której rozpoczęto pracę duszpasterską. Była ona bardzo potrzebna ze względu na dużą odległość od kościoła parafialnego (około 22 km). Inicjatywa ta cieszyła się tak wielkim poparciem miejscowej ludności, że od razu przystąpiono do zbierania funduszy na budowę dużego kościoła. Należy zaznaczyć, że miejscowa ludność przyjęła salezjanów z wielką radością, ofiarując wszelką pomoc (Ze świata salezjańskiego. Z Reginowa, 1936, 267).

Biorąc pod uwagę potrzeby miejscowej młodzieży męskiej, planowano utworzyć pracownie rzemieślnicze (stolarstwo, krawiectwo). Po długich dyskusjach z nauczycielami miejscowej szkoły rzemieślniczej z planów tych zrezygnowano. Kontrargumentem były zbyt duże odległości od większych ważnych punktów miejskich, przemysłowych i szkolnych. Najbliższy urząd pocztowy znajdował się w Byteniu w odległości 15 kilometrów od Reginowa. Trasa kolejowa również przechodziła bardzo daleko. Do najbliższej stacji w Domanowie było 16 kilometrów. Jeszcze inną trudnością była jakość dróg. Większość z nich była drogami polnymi. Wszystkie te czynniki zdecydowały o przyszłym charakterze fundacji w Reginowie. Powstało małe seminarium na bazie gimnazjum. W celu wzmocnienia dotychczasowej kadry nauczycielskiej i wychowawczej przełożony salezjański skierował do Reginowa następujących salezjanów: ks. Wojciecha Krzyżanowskiego, ks. Michał Bulowskiego, kleryka Zygryda Reitera oraz dwóch koadiutorów Michała Kęsickiego i Wacława Mokszysha (Żurek 1996, 135).

W pierwszym roku szkolnym 1937/1938 naukę rozpoczęła pierwsza klasa gimnazjum. Uczniowie rekrutowali się przeważnie z miejscowej ludności, ale również z terenu całej Polski. Klasa pierwsza liczyła 60 wychowanków. W następnym roku szkolnym 1938/1939 zdołano utworzyć wszystkie cztery klasy gimnazjalne. Naukę w nich rozpoczęło 130 wychowanków. Przygotowywano jednocześnie wnioski do kuratorium w Grodnie o otrzymanie koncesji państwowej. Ilość kandydatów zapowiadała prężny rozwój placówki. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność szkoły. Na zbliżający się nowy rok szkolny 1939/1940 przybyło jedynie kilkunastu uczniów. Ze względu na niepewną sytuację dyrektor szkoły, ks. Jan Żak, postanowił odesłać ich do domów rodzinnych.

Czasy wojenne okazały się bardzo trudne dla Reginowa. Przeciwnie salezjanom i ludności polskiej wystąpiła ludność białoruska. Już w pierwszych miesiącach wojny Reginów musieli opuścić prawie wszyscy salezjanie. Na straży majątku pozostali tylko dwaj bracia zakonni Józef Wolny i Michał Kęsicki oraz ks. Michał Bulowski. Ten ostatni zamieszkał u zaprzyjaźnionej rodziny. Z powodu narastającej wrogiej postawy miejscowej ludności białoruskiej ulegającej coraz bardziej ideologii komunistycznej i z powodu spalenia głównych budynków zakładu, wkrótce opuścili go również bracia zakonni. Po 1945 r. Reginów pozostał w granicach Związku Radzieckiego (ASIW T. Byłe placówki na Wschodzie. Reginów).

ZAKOŃCZENIE

W 1918 r. niepodległość Polski stała się faktem. Do tego roku domy salezjańskie znajdowały się jedynie na terenie zaboru austriackiego. Niekorzystna sytuacja polityczna w listopadzie 1918 r. zmieniła się diametralnie. Odpowiednie władze w kraju dokonały bez większych problemów rejestracji Towarzystwa Salezjańskiego. Ułatwiało to otwieranie nowych dzieł szkolnych i wychowawczych, a przede wszystkim współpracę z miejscową władzą. Należy zaznaczyć, że w tym okresie

w Polsce brakowało szkół i placówek wychowawczych. Dlatego inicjatywy salezjanów w obszarze edukacji i wychowania były wspierane i chętnie akceptowane. Myśl pedagogiczna ks. Jana Bosko przeszczepiona na grunt polski znajdowała szerokie zrozumienie i poparcie. Zgodnie z myślą Założyciela salezjanów, priorytetem dla nich była młodzież uboga i potrzebująca różnej pomocy. Wydaje się, że salezjańska propozycja wychowawcza dobrze wkomponowała się w potrzeby pracy edukacyjnej i uzupełniała cele wychowawcze II Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA:

- Archivio Salesiano Centrale (Rzym) – ASC E 998, 31. Polonia generica. D. E. C. divisione Isp. Corrispondenza 1889 – Corrisp. con D. Tirone, T. 1.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu (Zespół gromadzący archiwalia przedwojenne) – nr 805. Sygn. 53/805/0/291.
- Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej – ASIW:
- T. Byłe placówki na Wschodzie. Reginów.
- T. Jaciążek – Pisma.
- T. Jaciążek. Małe seminarium dla Synów Maryi.
- T. Łąd 1945-1956.
- [*Dwudziestopięciolecie*] *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce 1898-1923*. 1923. Mikołów.
- Dzieło Pomocnika Salezjańskiego w Jaciążku. 1932. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 181-186.
- Halecki, Oskar. 1992. *Historia Polski*. Lublin-Londyn: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kant, Bronisław. 2014. *Jaciążek czyli jak Polska Ludowa demoralizowała młodzież*. Warszawa: Parafia Rzymskokatolicka Najświętszego Serca Jezusowego.
- Kot, Stanisław. 1996. *Historia wychowania*, t. 2. Warszawa: Żak.
- Krasuski, Józef. 1985. *Historia wychowania*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Krawiec, Jan. 2004. *Powstanie Towarzystwa Św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*. Kraków: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.
- Krawiec, Jan. 2015. *Życie i działalność duszpastersko-administracyjna ks. Józefa Straucha 1883-1953*. Kraków: Poligrafia Salezjańska.
- Kronika Zakładów Salezjańskich w Polsce. 1916. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 12-14.
- Kronika. Łąd. 1921. *Pokłosie Salezjańskie*, 2, 21-22.
- Kronika. Łąd. 1922. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 15.
- Małe Seminarium Salezjańskie i Warsztaty Rzemieślnicze w Jaciążku, P. Płoniawy, woj. Warszawskie. 1936. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 33-34.
- Misiaszek, Kazimierz. 2012. *Pedagogia salezjanów*. [Towarzystwo św. Franciszka

- Salezego]. W: *Pedagogie katolickie zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. Janina Kostkiewicz, 229-269. Kraków: Impuls.
- Niewęglowski, Jan. 2003. Bosko Jan. W: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. Tadeusz Pilch, t. 1, 422-425. Warszawa: Żak.
- Nowy zakład salezjański im. Stanisława i Zofii Domaradzkich w Jaciążku. 1928. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 279-280.
- Pierwszy zakład salezjański na Śląsku w Pogrzebieniu. 1930. *Pokłosie Salezjańskie*, 7-8, 196.
- Szczerba, Kazimierz. 1973. Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901-1939. *Nostra. Biuletyn Salezjański*, 28, 14-21.
- Ślósarczyk, Jan. 1960-1969. *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. I-VII. Pogrzebień (mps).
- Świda, Andrzej. 1974. Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys). W: *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. Remigiusz Popowski, Stanisław Wilk i Marian Lewko, 37-57. Łódź-Kraków: Towarzystwo Salezjańskie.
- Świda, Andrzej. 1984. *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*. Kraków: Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego.
- W.K., 1933. Wieści z małego seminarium w Łądzie, *Pokłosie Salezjańskie*, 4, 71.
- Z Małego Seminarium Salezjańskiego w Pogrzebieniu. 1933. *Pokłosie Salezjańskie*, 7, 120-121.
- Ze świata salezjańskiego. Z Pogrzebień. 1931. *Pokłosie Salezjańskie*, 7-8, 174-175.
- Ze świata salezjańskiego. Z Reginowa. 1936. *Pokłosie Salezjańskie*, 8-9, 267-268.
- Ze świata salezjańskiego. Zasłużone odznaczenie. 1936. *Pokłosie Salezjańskie*, 1, 26-27.
- Żurek, Waldemar. 1996. *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.